

# DODATEK TYGODNIOWY

do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 31.

Dnia 1. Sierpnia 1868.

## Język francuski w szkołach średnich.

Dawne to już czasy jak się objawiła reakcja przeciw opieraniu wykształcenia wyłącznie na klasycyzmie, dziś wprawdzie dopiero zaczynamy spostrzegać tu i owdzie owoce tej walki, wstępny bój wszakże pole pod te owoce długo już przygotował. Pierwszy Bakon werulamski założyciel nowoczesnego realizmu powiedział „że dotychczasowe pojmowanie starożytności było jedną z najważniejszych przeszkód postępu umiejętności.“ W sławnych swoich aforyzmach w ten sposób Bakon zdanie to motywuje: „starożytność jest młodością świata. Ludzkość się ciągle starzeje, a suma doświadczeń zebranych i spostrzeżeń wzrasta. Gdy wszakże u starców większą potęgę myśli i doświadczenia aniżeli u młodzieńców widzimy, więc i czas teraźniejszy więcej we własne winien ufać siły, a wtedy więcej zdziała aniżeli świat starożytny. u którego wzorów szukamy.“ Myśl przeciw zupełnemu poleganiu na starożytnym świecie wyrodziła się u Kartezjusza w formalną opozycję „Non est — powiada Kartezjusz — quod antiquis multum tribuamus propter antiquitatem, sed nos potius iis antiquiores dicendi. Iam enim senior est mundus quam tunc, majoremque habemus rerum experientiam.“ Kartezjusz uważał naukę greckiego języka równie zbytęcną jak naukę bretońskiego żargonu.

Od tego czasu opozycja przeciw wykształceniu na klasycznych wzorach coraz bardziej rosła, tak że w nowszych czasach niektórzy pisarze oparci przedewszystkiem na naukach przyrodzonych, językiem klasycznym wszelkiego wpływu na dydaktyczny rozwój społeczeństwa zaprzeczają. Jak jednak każda silna reakcja po pewnym czasie słabnie pozostawiając po sobie pewne ślady, tak się też dzieje i obecnie z tą antyklasyczną reakcją. Dzisiejsi filolodzy powiadają że sam język łaciński do kształcenia humanitarnego niewystarcza, że jest on rzeczywiście tylko początkiem rozwoju myśli ludzkiej, że przedstawia nam tylko młodość społeczeństwa. Język ten trzeba śledzić dalej, trzeba iść krok w krok za nim i studyować kształcąca się w nim myśl ludzką i odziewającą się w coraz piękniejsze, w coraz dokładniejsze kształty. Język jest najznakomitszym pomnikiem, który po sobie pozostawiają narody, po języku można poznać ich sposób myślenia, znając język można sobie te narody odtworzyć. Język francuski jest niejako spadkobiercą chwały i potęgi języka łacińskiego, w języku francuskim kształcił się dalej język Cicerona i Horacego. Mówią wprawdzie niektórzy, że po upadku rzymskiego cesarstwa język łaciński zaginął, że się popsuł i rozpadł na drobne nie znaczące żargony. Zdania tego nie możemy potwierdzić — owszem język łaciński dalej się kształcił nabierał bowiem nowe formy, nowe wyrażenia, nowe zwroty według pomnażających się potrzeb społeczeństwa, według nowych stosunków i nowych przeobrażeń. Język nie upadł, albowiem jeden wyraz łaciński rodził nieraz kilkanaście nowych wyrazów, które dzisiaj do francuskiej liczymy mowy. Język więc francuski nadzwyczaj ważną odgrywa rolę jako dalszy ciąg języka łacińskiego, w nim możemy śledzić dokładnie rozwój myśli ludzkiej na polu filologicznej wiedzy. Język łaciński bez języka francuskiego nie ma dzisiaj znaczenia, przedstawia nam bowiem tylko początek myśli, nie przeprowadzając jej przez wszystkie epoki. Do humanitarnego więc kształcenia młodzieży, język francuski jako kontynuacja języka łacińskiego niezbędnie jest potrzebny. Umysł młodzieńca pojmie dopiero wtedy cały przebieg kształcenia się ludzkości jeżeli ślad w ślad pójdzie za nim po nitce językowej. Zarzuci nam może ktoś dlaczego śladu tego dalszego rozwoju ludzkości nie mamy szukać i w innym nowszym języku, dla czego nie zwrócimy się do języka włoskiego, który może bliższym jest łacińskiego aniżeli francuski, dlaczego wreszcie nieważniemy angielskiego lub niemieckiego języka? Co do języka włoskiego zapewne, że jemu musielibyśmy oddać pierwszeństwo, gdyby nie ta okoliczność, że naród włoski a z nim i język nie szedł ciągłym jednostajnym łożyskiem rozwoju, ale raz tylko wzbil się bardzo wysoko, a potem rozczłonkowany na tysiączne

drobne ciała, osłabł na siłach, i nie mógł piastować tej jednolitości narodowej i tej potęgi, którą reprezentował naród rzymski a później naród francuski. Naród francuski jedynie można nazwać spadkobiercą językowej potęgi Rzymian. Inne języki nowożytne — być może że dzisiaj są bardzo wykształcone, ale nie dadzą się śledzić daleko w przeszłość, bo przeszłość ile była mniej wspaniałą, mniej świetną, nie wpłynęła tyle na rozwój ludzkości co przeszłość języków romańskich. Zarzuci mi wreszcie niejedyn filolog, że język francuski jest ubogi w wyrazy, że konwencyonalne formy językowe Rousa, Voltaira okazują nam nędzę językową. Na to odpowiedzieć musimy, że dawni dyktatorowie francuskiego języka i smaku zdezonizowani, że język francuski teraźniejszy nie jest już tą zimną, trzeźwą, ubogą w idee, zesznurowaną mową Russów i Malherbów, nie jest również owym wyblanszowanym na zewnątrz elegancją a rzeczywiście kłamliwym językiem peruk z czasów Ludwika XIV. i XV., język ten nosi już na sobie piętno gigantycznej pracy dziewiętnastego wieku, a jego ubóstwu zaradziła w zupełności rewolucja z r. 1789 podnosząc wyrazy ludowe do stanu obywatelstwa, pozwalając im rozwieleżnić się w literaturze. Słownik p. Napoleona Landais liczy już 150.000 wyrazów.

Ztąd język francuski obok języka łacińskiego jest podstawą humanitarnego wykształcenia i łatwo zrozumiemy, że w gimnazyach uczonym być powinien. Nie będzie tutaj chodzić o biegłą wymowę francuską, ale o możliwość poznania składu języka i śledzenia ducha rozwoju narodu w poważnych dziełach. Tutaj uczeń będzie widział naocznie jak cywilizacja starożytnych Rzymian przedziergnęła się w dzisiejszą cywilizację francuską, będzie porównywał Virgilya i Horacego z trzeźwą myślą Rassa i Moliera, będzie czytał i zestawiał ducha przeobrażeń epoki Grachów z burzącymi ideami francuskiej rewolucji. Te dwa języki dadzą mu nieprzerwany obraz rozwoju ludzkości, wskażą mu drogi które przeszła myśl ludzka, aby nabrać na siebie brzemie doświadczeń, i brzemie to w prawdziwą obrócić korzyść. Odpowiednio więc tej idei przewodniej języka łacińskiego powinno się pierwiej uczyć po gimnazyach, wtedy dopiero gdy młodzież zaczyna rozumieć autorów łacińskich, winno się przygotować ją do francuskiego języka, dawać jej klucz do nowszej cywilizacji. Odwrotny stosunek byłby nienaturalny i szkodliwy. Nienaturalny, albowiem francuski język powstał z łacińskiego, szkodliwy, gdyż młodzież zakosztowawszy francuskich pisarzy nie znalazłaby może tyle przyjemności w czytaniu autorów starożytnych, posiadających może więcej jędrności, ale niezaopatrzonej w tysiączne formy i błyskotki, któremi się zdoła nowsza literatura. — Jeszcze raz więc powtarzamy, że nauka francuskiego języka więcej naukowo i filologicznie w gimnazyach traktowaną być winna, dotychczasowe nadobowiązkowe godziny francuskiego języka nie mają żadnego znaczenia, i nie tylko że nikogo po francusku mówić nie nauczyły, ale tem mniej wskazały mu cały tok rozwoju języka, lub całą piękność literackich utworów.

Inny cel i zadanie ma nauka francuskiego języka w szkołach realnych. W gimnazyach łaciński i francuski język tworzyły harmonijną całość na której się miał kształcić młodociany umysł. W szkole realnej odpada język łaciński, język więc francuski ma niejako zastąpić starożytną i nowożytną językową wiedzę. W zmniejszonych rozmiarach na języku francuskim i ojezystym trzeba nauczycielowi wskazać już nie tyle filologiczny rozwój mowy ludzkiej ile rozwój myśli ludzkiej w literackich utworach. Nauka więc do tego tutaj dążyć winna aby uczeń jak najprędzej zdołał czytać autorów i z nich czerpać świadomość rozwoju narodów, tudzież w nich znalazł źródło piękniejszych myśli któreby go odżywiały wśród codziennych, prozaicznych zajęć. Nowi pedagogowie często się uskarżają na brak humanitarnego wykształcenia uczniów teraźniejszych szkół technicznych i realnych, powiadają że umysł ludzi tych zanadto mało ma skłonności do tego

co prawdziwie piękne, piękności tych bowiem nie nauczył się poznać. Ztąd umysły takie są więcej szorstkie, mniej się dadzą powodować szlachetną myślą, mniej są dostępne dla wszelkich estetycznych uczuć. W szkołach realnych więc każdy przedmiot, na którym można kształcić uczucie i dobry smak młodzieży w zupełności eksploatowany być winien. Ztąd na literackie wykształcenie w języku ojczystym i francuskim szczególnie winien być staranny, trzeba bowiem uważać, że uczeń mniej tutaj czytać będzie aniżeli w gimnazjum, trudniej mu więc wyrobić sobie samoistnie dobry smak przez zestawianie i porównywanie pięknych i mniej udatnych utworów. Brak ten powinien zastąpić nauczyciel dając uczniowi wybór doskonały, tak aby uczeń sam instynktowo poznał jeżeli natrafi na coś mniej pięknego, aby w umysł jego wlać ile możności tej harmonii, która wędzie w życiu ogląda się za dodatnemi, za pięknemi stronami.

Pomówić wreszcie musimy o przeznaczeniu nauki w szkołach przemysłowych i handlowych i we wszystkich tych instytucjach nauko-

wych, których przeznaczeniem jest zapomocą najmniejszej ekspensy środków naukowych osiągnąć jak największe praktyczne z nauki rezultaty. Na innem miejscu przechodziło nam już po krótko nad tem się zastanowić, jakie stanowisko zajmować tutaj winien francuski język, obecnie dodać tylko musimy, że sposób nauczania tego języka winien przede wszystkim dążyć do tego, aby uczeń jak najprędzej mówić i poprawnie pisać potrafił. Nie chodzi tutaj bynajmniej o literackie wykształcenie — za mało tam na to czasu i wiedzy, nauka winna tam zmierzać wprost do celu, uczyć ucznia handlowej korespondencji i procesów potrzebnych mu za kupieckim stołem. Uczucia piękna ludzie ci muszą się uczyć w życiu praktycznym, widząc że wszystko co szlachetne co wniosło prawdziwą ma wartość w świecie, to co inni na szkolnych uczą się ławkach, ludzie ci wywalczą sobie w praktycznym życiu, a ehoież niekażdy wywalczył to sobie zdoła, ale ten co wyniesie brylant uczucia z praktycznego życia może być pewnym, że jestto brylant najczystszej wody.

## Główniejsze miasta w Galicyi.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 17., 18., 19., 20., 21., 22., 23., 24., 25., 26., 27., 28., 29. i 30.)

Drohobycz liczy ogółem 1573 domów, pomiędzy którymi jest 45 kamienic piętrowych. Siedm przedmieść, szeroko rozciągających się po równinie, otacza miasto. Ludności liczone tutaj przed nie wielu laty 11.000. Wszelako od czasu wykrycia źródeł nafty w pobliskim Borysławiu i w okolicy, liczba mieszkańców Drohobyczy jak i domów mieszkalnych wzrasta znacznie; tak że dzisiaj liczą już przeszło 13.000 mieszkańców. Drohobycz jest najbogatszym w Galicyi miastem. Posiada znaczne bardzo kapitały, z których część umieszczona na hipotece rozmaitych posiadłości miejskich i dóbr ziemskich. Ogółem majątek miasta wynosi 880.957 zł. w. a. Dochodu rocznego ma Drohobycz 36.067 zł. w. a. rozchody wynoszą 30.584 zł. w. a.

Z zakładów dobroczynnych posiada Drohobycz założony w roku 1849 Dom ubogich, na który rocznie gmina z kasy miejskiej daje 600 zł. w. a.

Szkoły normalne utrzymują Bazylianie w zabudowaniu pokarmelitańskim. W r. 1858 założyło miasto własnym kosztem gimnazjum czteroklasowe. Dbałość ta gminy Drohobyckiej o oświatę wówczas jeszcze, w pośród mniej niż dzisiaj ku temu przyjaznych warunków, zasługuje na zaszczytne uznanie i dała innym gminom miejskim piękny wzór do naśladowania. Gimnazjum to posiada dosyć znaczną bibliotekę, zakupioną po części kosztem miasta, po części z darów pochodzącą. Oprócz tego są dobrze zaopatrzone gabinety fizykały i przyrodniczy. Od roku 1866 szkoła ta zamienioną została na gimnazjum realne.

Z dawien dawna głównym źródłem dochodu starostwa tutejszego były warzelnie soli, gdyż pokłady solne ciągną się bogatym pasmem wzdłuż całego karpackiego pogórza i liczne tryskają źródła solne. Ztądto nadany herb miastu jeszcze przez Kazimierza W. wyobraża beczki z solą w błękitnym polu z koroną. Rohrer w r. 1791 pisze że w tutejszym żupniczym okręgu warzy się na czterech panwiach 88.088 cetnarów soli rocznie. Z kilku źródeł wydobywająca się woda słona służy nie tylko do warzenia soli, lecz i na użytek lekarski. Słynne są swą siłą leczebną do wielkiej wziętości w kraju ostatnimi czasy doszłe zdrojowiska wód słonych w Truskawcu. W r. 1828 znakomity nasz chemik T. Torosiewicz rozbierał słone źródła Drohobyckie i znalazł w nich wielką ilość bromku-potasu (3.10). Ztąd też wody te mają tem większą wartość iż służą nie tylko jako lekarstwo do picia i kąpeli, lecz ku wydzieleniu cennych do rozmaitego użytku czynników chemicznych bromku-potasu i bromu. W ogóle należą wody te do rzędu wód żelazistych bardzo silnych, i odznaczają się tem że zawierają znaczną bardzo w stosunku do innych soli, ilość żelaza, co jest przyczyną że bardzo silnie działają na organizm ludzki i można je liczyć do najsilniejszych wód mineralnych stężających.

Oprócz warzelni solnych posiada Drohobycz siedm tłoczni olejnych, z których każda tłoczy w przecięciu rocznie po 400 korey siemienia lnianego i konopnego.

Ludność Drohobyczy składa się po większej części z żydów. Mieszkają oni osobno od Chrześcian i prowadzą znaczny handel winem sprowadzanem z Węgier, płótnami, woskiem i drobnymi towarami. Sławne są też w handlu tutejsze plecionki słomiane.

Tutaj jest ognisko handlu wołowego z bujnych w paszę okolic Dniestrzańskich; tędy też, jak powyżej wspomnieliśmy, przechodzi główny trakt wołowy z Mułtan, Bukowiny i Besarabii ku Wiedniowi.

Do wzrostu miasta i ożywienia handlu ostatnimi czasy przyczyniło się niezmiernie wykrycie źródeł nafty w pobliskim Borysławiu. Nikt nie przeczuwał jak wielkie bogactwa sączą się pod powierzchnią ziemi w owej okolicy pogórza karpackiego. Przed nie wielu dopiero laty wydobywająca się siłą swej obfitości z wnętrza ziemi nafta zwróciła na siebie powszechną uwagę. Nie przeczuwając całego ogromu bogactwa, jakie się w łonie ziemi tutejszej odkrywało, a widząc znaczne i niespodziewane zyski raptem się otwierające, rzucili się wszyscy ku korzystaniu z tego nowego źródła zarobku. Jedni wprost do kopania studzienna swym gruncie, sączącym olej skalny, inni w spekulacyjnym zamiarze do wyrabiania sobie wcześniej listów górniczych (Schurfbriefe) w nadziei, że olej skalny zaliczony będzie do przedmiotów górniczych. Sejm krajowy oświadczył się za pozostawieniem oleju skalnego własnością właścicieli ziemi, posiadających jego źródła. Speculanci z listami górniczymi osiedli na łódzie. Za to óma spekulantów pomniejszych rzuciła się do wydzierzawiania zdrojowisk naftowych wprost od właścicieli posiadających takowe, a niezających się i w setnej części na ich istotnej wartości. Kotlina pod Borysławiem sącząca naftę zapełniła się rojowiskami pracowników usiłujących dokopać się jak największej ilości tych podziemnych skarbów. Przemysł stanął tutaj do pracy w najpierwotniejszym swoim kształcie, luźnie, pojedynczymi siłami, niewsparty żadnymi zasobami umiejętności. Każdy kopał jak chciał, jak mógł, jak i gdzie mu się zdało najdogodniej. Tym sposobem cząstkę zaledwo nadarżających się bogactw używano, reszta przepadała roniona nieumiejętną ręką luźnych wyzyskiwaczy. Jama koło jamy, studnia koło studni kopana, jedna drugiej przeszkadza usuwając się jedna na drugą i zasypując częstokroć najobfitszy zlrój z wielkim trudem i stratą czasu dopiero co wydobyty. Jak rzeszoto, tysiącem studzien podziurawiona, wygląda kotlina Borysławska, miliony kublów w bezustannym ruchu wydobywa się z jam głębi i znów w głąb zapada, od świtu do nocy czerni się cała przestrzeń jakby mrowisko tysiącami okopconych robotników, niby duchów z podziemia zakłęte skarby wydobywających.

Taki przedstawia się widok patrząc z wyżyny na kotlinę Borysławską. Żal przejmuje że dotąd nie skorzystano ze skarbów tych tak jakby należało; że wydobywanie ich nie odbywa się według prawideł nauki ze znajomością rzeczy, przez co ogromna ilość tego bogactwa ziemi bezpożytecznie marnieje i przepada raz na zawsze. Przedsiębiorstwo wydobywania i rafinowania oleju skalnego na wielki rozmiar przyniosłoby bardzo znaczne zyski spółce, która by się tem zajęć zechciała; dla pojedynczych przedsiębiorców bowiem zadanie to byłoby za trudnem, gdyż wymaga znacznego kapitału nakładowego. Rafinerye nafty, w miejscu wydobywania urządzone, ułatwiłyby jej wywóz, a umiejętny sposób wydobywania, zmniejszając koszta nakładu w stosunku do ilości uzyskanego plonu, obniżyłyby cenę nafty a tem samem powiększył popyt i przyczynił się do rozpowszechnienia jej użytku. Oprócz oleju skalnego wydobywają tu także wosk ziemny, dający parafinę i świece tanie a gorejące szerokiem i jasnym płomieniem, zastępujące dobrze inne rodzaje świec dawniej używanych, znacznie droższych. Nafta galicyjska zastąpiła naftę Amerykańską i wypowiedziała jej walkę spółzawodniczą w Europie. Dziwna rzecz że przy tylu pomysłnych okolicznościach, rokujących wielkie nadzieje dla przedsiębiorstwa wydobywania oleju skalnego w Galicyi, nie zawiązało

się dotąd Stowarzyszenie krajowe, chcące korzystać z zysków takowego przedsiębiorstwa. Kapitał nakładowy mógłby się przecie znaleźć; bo jakkolwiek kraj ubogi, to przecież nie można już powiodzić aby nie miał kapitałów, któreby na ten cel użyć można. Brak raczej kapitału zapobiegliwości i przedsiębiorczego, przemysłowego ducha, który sprawia iż najzyskowniejsze przedsiębiorstwa dozwalamy sobie cudzoziemcom z przed nosa sprzątnąć, a płody surowe i bogactwa ziemi ojczystej marnieją bez korzyści dla nas. Przed laty kilku mianowicie w r. 1864 słyhać było o rozmaitych Stowarzyszeniach, zawiązujących się za granicą, celem wyzyskiwania nafty galicyjskiej. Jakies Stowarzyszenie tego rodzaju ogłaszało się w Hamburgu, pod nazwą „Hambursko-Galicyjskiego.“ Słyhać było że w Belgii zawiązują się także spółki w tym celu. Wszystko to dowodem jak łatwo dajemy się ubiedz cudzoziemcom. Rzecz poruszona w ówczesnych dziennikach i krzątanie się pomienionych, prawdziwych czy fikcyjnych spółek zagranicznych, pobudziło wreszcie kilku najznakomitszych obywateli polskich do zawiązania w tym celu spółki w Paryżu, na której czele stanęli byli książę Adam Sapieha, ks. Czartoryski, hr. Zamojski i inni. Spółka ta poleciła była znakomitemu inżynierowi francuskiemu p. Tharaud udać się do Galicyi, zwiedzić okolice posiadające naftę i zbadać dokładnie cały stan rzeczy, ażeby rozpoznać co i w jaki sposób da się zrobić w tym względzie; na jaki rozmiar i w jaki sposób całe przedsiębiorstwo urządzić i prowadzić? P. Tharaud znalazł okolice podkarpackie bardzo bogate w olej skalny, nieustępujący w niczem amerykańskiemu. Zdaniem jego sączące się i wydostające na wierzch w mnogiej ilości źródła tryskają z jednego wielkiego zbiornika podziemnego, który niby jezioro mateczne napawa wszystkie podskórne żyły karpackiego pogórza zdrojami skalnego oleju. Co się dalej stało — dla czego spółka nie skorzystała z wyniku badań p. Tharauda, czyli zamiar zaniechany lub nie, o tem nigdzie później żadnego nie było doniesienia; przeto co się obecnie dzieje w tym przedmiocie wiedzieć nie można. Tymczasem więcej przedsiębiorczy kupiec i przemysłowiec Lwowski p. Doms, i kilku podobnych jemu, niezasypiających gruszek w popiele spekulantów rzuciło się skwapliwie do wyzyskiwania następującego się pola, i jakkolwiek nie na tak wielkie rozmiary, jakby to mogła uczynić umiejętnie do dzieła biorąca się spółka, wydobywają przecie naftę galicyjską znacznie ulepszonego sposobem i ciągną z niej ogromne zyski, mając pod pe-

wnym względem jej monopol w swem ręku, z powodu że są jedynymi na szersze rozmiary przedsiębiorstwo to prowadzącymi.

Aby dać obraz ruchu handlowego miasta Drohobyczy wraz z Boryslawiem, posłuży następujący wykaz przywozu i wywozu płodów surowych i towarów, ułożony według autentycznych podań urzędu gminnego Drohobyczy i kupców tamtejszych:

Wywóz roczny:	Cetnar.
Soli z Drohobyczy i Stebnika najmniej . . . . .	200.000
Nafty i oleju skalnego . . . . .	180.000
Smarowidła ziemnego i takiej mazi . . . . .	160.000
Ziemnego wosku i smoły . . . . .	60.000
Parafiny, destylatów, wosku wyczyszczonego (tak zwanej łuski) i świec . . . . .	50.000
Zboża, koniczyny, siemienia i przędzyw lnianego, skór surowych i wyprawnych, cebuli i innych przedmiotów żywności, najmniej . . . . .	150.000
Drewnianego materiału, węgla, potażu, itd. najmniej . . . . .	10.000
Wyrobów dla wojska z rządowych warsztatów Drohobyckich . . . . .	10.000
Przywóz:	
Witryolu, kwasu siarczanego, sody, spodyum (do oczyszczenia owych płodów górniczych:) . . . . .	10.000
Różnego żelaziva i miedzi . . . . .	4.000
Wyrobów rękodzielniczych, korzeni, śledzi itd. . . . .	5.000
Mąki parowej . . . . .	18.000
Wódki, wina, piwa, rumu, likworów . . . . .	12.000

Kończąc na tem wiadomość o Drohobyczy, dodamy że wiele szczegółów do opisu tego miasta zebrał z autentycznych źródeł, zajmujący się opisem niektórych miast Rusi, p. Benedykt Płoszczański w wydanej w roku zeszłym broszurze: Królewskie wolne miasto Drohobycz, opisane pod względem historycznym, topograficznym i statystycznym.

Szkoda że opis ten w zepsutem moskiewskim narzeczu ułożony, mało komu może być zrozumiały. Warto ażeby się znalazł ktoś coby broszurę pomienioną przełożył na język polski lub ruski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Statystyka krajowa.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 30.)

### Fundacye stypendyalne.

Ważną rubryką Statystyki krajowej są fundacye stypendyalne, stanowią bowiem część uposażenia publicznych zakładów naukowych i dają ubogiej młodzieży możność kształcenia się, zapewniając jej utrzymanie w ciągu pobieranych nauk. Stypendya galicyjskie powstały częścią z zapisów poczynionych przez przyjaciół młodzieży pragnących podać jej pomocną rękę, w części potworzone zostały przez gminy dbałe o oświatę w kraju — inne nakoniec z dawno zapomnianych zapisów, za staraniem męża stojącego na czele rządu naszej prowincyi, wygrzebane, uregulowane, i w życie wprowadzone, będą niespożytych pomnikiem jego troskliwości o dobro kraju.

**1. Fundacya Głowińskiego.** Utworzona z funduszków zostawionych przez Saumela Rocha Głowińskiego biskupa hebrońskiego in part. infulata lwowskiego na utrzymanie konwiktów dla młodzieży szlacheckiej w klasztorze pijarskim. Jest 116 stypendyów, z tych 23 po 210 zł., 89 po 157 zł. 50 c. i 4 po 78 zł. 75 c. a mianowicie: 10 po 210 zł. dla szlachty, 12 po 210 zł. dla nieszlachty, 1 na 210 zł. dla synów mieszczan lwowskich 34 po 157 zł. 50 c. dla szlachty, 53 po 157 zł. 50 c. dla nieszlachty, 2 po 157 zł. 50 c. dla synów mieszczan lwowskich, 4 po 78 zł. 75 c. dla nieszlachty. Wszystkie te stypendya nadawane są na cały czas nauk.

**2. Fundacya Zawadzkiego.** Utworzona z funduszków które Franciszek Korwin Zamojski łowczy Kijowski, testamentem z d. 20. czerwca 1745 r. pozostawił na utrzymanie konwiktów jezuickiego we Lwowie. Jest 17 stypendyów, z tych 1 na 210 zł., 16 na 157 zł. wszystkie dla młodzieży szlacheckiej urodzenia, na cały czas nauk.

**3. Fundacya Russiana i Mateczyńskiego.** Utworzona została z funduszków pozostawionych w r. 1730 r. przez Rafała Worochę Russiana na utrzymanie konwiktów dla młodzieży u OO. Dominikanów w Podkaminie i zapisu Marka Mateczyńskiego wojewody z r. 1698 na podo-

bny konkwit u OO. Pijarów w Wareżu. Jest 11 stypendyów, z tych 1 na 210 zł., 8 po 157 zł. 50 c., 1 na 105 zł., 1 na 52 zł. 40 c., wszystkie dla młodzieży szlacheckiej, na cały czas nauk.

**4. Fundacya Potockiego.** Powstała z kapitałów przekazanych przez hr. Mikołaja Potockiego w r. 1771 OO. Misyonarzom w Horodence na utrzymanie konwiktów dla sześciu młodzieńców szlacheckiego urodzenia. Jest 6 stypendyów z tych 2 po 210 zł., 4 po 157 zł. 50 c. wszystkie dla młodzieży szlacheckiej na cały czas nauk.

**5. Fundacya krakowska czyli extra kordonalna.** Utworzona została ze ściągniętych w r. 1791 sześciu pomniejszych fundacyi (Macieja Obłomkiewicza, Kaspra Słowickiego, Stanisława Borka, Aleksego Szoehlicza, Jacentego Pisanowskiego i Grzegorza Trzeciakiwicza) przeznaczonych na rzecz rozmaitych zakładów naukowych w mieście Krakowie ale lokowanych na rozmaitych dobrach w Galicyi. Jest 19 stypendyów, z tych 1 na 210 zł. i 18 po 157 zł. 50 c. wszystkie dla młodzieży nieszlacheckiej na cały czas nauk.

**6. Fundacya Żebrowskiego.** Utworzona na mocy komplancyi z panem Tadaszem Żebrowskim spadkobiercą Adama Żebrowskiego który w niejasno napisanym testamencie przekazał był dobra swoje Żurawno cum atin. pod pewnemi zastrzeżeniami na rzecz akademii lwowskiej. Jest 7 stypendyów po 210 zł. i są przeznaczone dla młodzieży szlacheckiej na czas studyów prawniczych i praktyki dopóki stypendysta nie otrzyma adjutum lub posady z pensją stałą.

**7. Fundacya Eichhorna.** Utworzona została przez Franciszka Eichhorna dziedzica Wołczkowie w obw. Kołomyjskim w roku 1817. Jest jedno stypendyum na 120 zł. przeznaczone dla kandydata medycyny na cały czas studyów uniwersyteckich.

**8. Fundacya Hauera.** Powstała z dochodu za rozprzedaue portrety litografowane Franciszka Br. Hauera, gubernatora Galicyi zmar-

tego w r. 1822, wydane na jego pamiątkę. Jest 1 stypendyum na 75 zł. przeznaczone dla słuchaczy prawa lub medycyny na cały czas nauk uniwersyteckich.

**9. Fundacya Sieleckiej.** Utworzona na mocy testamentu Anieli Sieleckiej z d. 19. listopada 1837 r. Jest 1 stypendyum na 210 zł. przeznaczone dla młodzieży szlacheckiej na cały czas nauk.

**10. Fundacya Krausneckera.** Są dwa stypendya tej fundacyi po 315 zł. przeznaczone dla słuchaczy medycyny na cały czas nauk. Fundacyę tę utworzył Piotr Krausnecker Dr. medycyny we Lwowie zmarły w r. 1842, testamentem z d. 10. stycznia 1842 r.

**11. Fundacya Jarosławska.** Utworzona przez ściągnięcie funduszków przeznaczonych przez księżną Annę Stenberg, testamentem z dnia 15. listopada 1609 r. na utrzymanie bursy przy kolegium OO. Jezuitów w Jarosławiu. Jest 6 stypendyów, z tych 2 po 105 zł., 1 na 84 zł. i 3 po 63 zł. przeznaczone dla młodzieży nieszlacheckiej na cały czas nauk.

**12. Fundacya Brzeskiego.** Utworzona na mocy testamentu Damiana Brzeskiego z Ohrymowiec w ob. Tarnopolskim z d. 20. grudnia 1825 r. Jest 1 stypendyum na 105 zł dla młodzieży szlacheckiej na cały czas nauk.

**13. Fundacya Bema.** Utworzona przez ks. Jakóba Bema proboszcza kapituły lwowskiej obrz. łac. dokumentem z d. 7. grudnia 1840 r. Jest 5 stypendyów po 52 zł. 50 c. przeznaczonych dla młodzieży kształcącej się na organistów i nauczycieli szkół parafialnych i nadają się na lat 2.

**14. Fundacya Przemyska.** Fundacyę tę utworzyła gmina miasta Przemyśla w r. 1837 r. Jest 1 stypendyum na 84 zł. przeznaczone dla młodzieży rodem z Przemyśla uczęszczającej do szkoły realnej i technicznej na cały czas nauk.

**15. Fundacya Drohobycka.** Utworzona została w tym samym roku co poprzednia przez gminę miasta Drohobyczy. Jest 5 stypendyów po 84 zł. przeznaczonych dla młodzieńców rodem z Drohobyczy uczęszczających do szkół realnych i technicznych.

**16. Fundacya Łosiów.** Utworzona przez Felixa Antoniego hr. Łosia testamentem z dn. 9. października 1804 roku. Są 4 stypendya po 236 zł. 25 c. w. a. przeznaczone dla młodzieży szlacheckiej na cały czas nauk.

**17. Fundacya Nahaczowska.** Utworzona została przez spadkobierców Jędrzeja i Elżbiety z Przebędowskich Nałęczów Moszczęskich; są 2 stypendya po 17 zł. 48 c. rozdawane corocznie ubogim uczniom z Nahaczowa, Semerówki i Budomirza.

**18. Fundacya Kulczyckiego.** Fundacyi tej, utworzonej przez Jakóba Kulczyckiego prezesa sądów szlacheckich są 3 stypendya. z tych 2 po 145, jedno na 58 zł.; dwa pierwsze przeznaczone są dla chłopców, trzecie zaś dla dziewczyny imienia Kulczyckich.

**19. Fundacya Kislickiego.** Fundacyę tę utworzył ks. Mikołaj Kislicki dziekan kapituły lwowskiej ob. łac., jest 1 stypendyum na 115 zł. 50 c. przeznaczone dla wychowawca małego seminarjum we Lwowie na czas nauk gimnazjalnych.

**20. Fundacya Niezabitowskich.** Utworzona przez Ludwikę Niezabitowską. Jest 5 stypendyów, z tych 3 po 210 zł., 2 po 157 zł. 50 c. i wszystkie przeznaczone są dla młodzieży szlacheckiej na cały czas nauk.

**21. Fundacya Żalchockiego.** Utworzył ją ś. p. Andrzej Żalchocki właściciel Iwanówki w obw. Tarnopolskim w r. 1845; jest 24 stypendyów z tych 2 po 157 zł. 50 c., 22 po 105 zł. Liczba tych stypendyów ma się pomnażać stopniowo do 29 z których ma być 2 po 250 zł. a 24 po 200 zł. Wszystkie przeznaczone są dla synów dawnej szlachty polskiej na cały czas nauk.

**22. Fundacya Rappaporta.** Utworzona przez dzieci Dra medycyny Jakóba Rappaporta zmarłego we Lwowie, dla uwiecznienia jego pamięci. Jest 1 stypendyum na 100 zł. przeznaczone dla kandydata medycyny na złożenie rygorozów i nadaje się co cztery lata.

**23. Fundacya Brzeżańska.** Kapitał fundacyjny powstał z ofiar dobrowolnych złożonych przez mieszkańców obwodu brzeżańskiego. Jest 1 stypendyum na 63 zł. przeznaczone dla uczniów z gimnazjum brzeżańskiego które nadaje się corocznie d. 24. kwietnia jako w rocznicę zaślubin Najjaśniejszego Pana.

**24. Fundacya Sniatynska.** Utworzona została przez gminę miasta Sniatyna. Są dwa stypendya po 84 zł. przeznaczone dla młodzieży chrześcijańskiej ze Sniatyna na cały czas nauk.

**25. Fundacya imienia Arcyksięcia Karola Ludwika.** Utworzyli ją obywatele ormianie z b. obwodu Kołomyjskiego. Są dwa stypendya po 157 zł. 50 c. przeznaczone dla słuchaczy prawa obrz. orm. lub

w braku tychże dla słuchaczy prawa w ogólności i nadają się na czas studyów prawniczych.

**26 i 27. Stypendya z funduszu szkolnego przeznaczone dla Galicyanów.** Jest 5 stypendyów po 168 zł. przeznaczonych dla Galicyanów uczęszczających na medycynę w Wiedniu i Pradze, nadają się zaś na czas nauk medycyny, tudzież 20 stypendyów po 105 zł. dla Rusinów oddających się naukom filozoficznym i prawniczym aż do ukończenia tychże.

**28. Fundacya Worcellowej.** Utworzona została przez Marcelę hr. Worcellową w r. 1807. Są 4 stypendya, z tych 1 na 425 zł., 3 po 275 zł. przeznaczone dla młodzieży galicyjskiej na czas nauk uniwersyteckich od ukończenia gimnazyów. Stypendya te nadaje galicyjski Wydział krajowy.

**29. Fundacya Brześciańskiej.** Utworzona została przez Kunegundę Brześciańską. Jest 1 stypendyum na 50 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej.

**30. Fundacya Borkowskiego.** Utworzona przez Stanisława hr. Dunina Borkowskiego w r. 1850. Są 2 stypendya po 100 zł. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Dublanach, celem wysłania ich za granicę dla dalszego wykształcenia się w agronomii.

**31. Fundacya Dobrzańskiego.** Jest 10 stypendyów po 40 zł. i przeznaczone są dla uczniów gimnazjum Przemyskiego.

**32. Fundacya Poźniaka.** Utworzona przez Januarego Krzywkowicza Poźniaka, radcę sądu krajowego. Jest 1 stypendyum na 20 zł. przeznaczone dla uczennicy szkoły żeńskiej w Samborze. Stypendyum nadaje się corocznie d. 5. marca, jako w dniu urodzin Jej Ces. Mości Arcyksiężnej Zofii.

**33. Fundacya dla młodzieży obrz. grkt.** Utworzona została przez Karolinę Gliniecką. Są 3 stypendya po 100 zł. przeznaczone dla słuchaczy prawa na czas nauk uniwersyteckich. Pozostała z dochodów kapitału fundacyjnego suma po wydzieleniu tych 3 stypendyów, jeżeli nie dochodzi 100 zł. przeznaczona jest na sprawienie odzieży dla sierót wychowujących się w instytucie stauprogialnym.

**34. Fundacya gminy miasta Lwowa.** Utworzona przez gminę miasta Lwowa z powodu urodzin następcy tronu Jego Ces. M. Arcyksięcia Rudolfa. Są 2 stypendya po 120 zł. przeznaczone dla synów mieszczan i urzędników gminnych we Lwowie, uczęszczających do szkoły wyższej realnej lub akademii technicznej w temże mieście.

**35. Fundacya izraelskiej gminy lwowskiej.** Utworzona podobnie z powodu urodzin następcy tronu, J. C. M. Arcyksięcia Rudolfa. Jest 1 stypendyum na 120 zł. przeznaczone dla uczniów wyższej szkoły realnej lwowskiej religii izraelskiej.

**36. Fundacya gminy miasta Mikołajowa.** Utworzona także na pamiątkę urodzin J. C. M. Arcyksięcia Rudolfa. Jest 5 stypendyów, z tych 1 na 100 zł., 4 na 50 zł. i przeznaczone są dla synów mieszczan i mieszkańców miasta Mikołajowa.

**37. Fundacya gminy miasta Brzeżan.** Utworzona w tym samym celu co powyższa. Jest 1 stypendyum na 60 zł. przeznaczone dla gimnazjum Brzeżańskiego szczególnie z uwzględnieniem synów mieszczan Brzeżan.

**38. Fundacya Żurakowskiego.** Utworzona przez Jana Żurakowskiego. Jest 22 stypendyów, z tych 9 po 262 zł. 50 c., 8 po 210 zł., 5 po 157 zł. 50 c. i przeznaczone są po części dla młodzieży szlacheckiej, po części dla nieszlacheckiej, na cały czas nauk. Stypendya te nadaje galicyjski Wydział krajowy.

**39. Fundacya Medyńskiego.** Jest 1 stypendyum na 105 zł. przeznaczone dla uczniów szkół publicznych z szczególnem uwzględnieniem młodzieży z b. obwodu czortkowskiego.

**40. Fundacya miasta Sambora.** Utworzona na pamiątkę urodzin następcy tronu J. C. M. Arcyksięcia Rudolfa: są 2 stypendya po 60 zł. przeznaczone w ogólności dla uczniów szkół publicznych.

**41. Fundacya miasta Stryja.** Utworzona przez gminę tego miasteczka, także na pamiątkę urodzin następcy tronu. Jest 1 stypendyum na 100 zł. dla synów mieszkańców miasta Stryja na czas nauk szkolnych.

**42. Fundacya Königsberga.** Utworzona została przez Dra. medycyny Königsberga i zostaje pod zarządem gminy miasta Tarnowa; jest 1 stypendyum na 9 zł. 45 c. przeznaczone dla ucznia szkoły głównej w Tarnowie i nadaje się na lat 4.

**43. Fundacya księdza Mikiewicza,** kanonika katedralnego w Tarnowie: 1 stypendyum na 55 zł. 65 c. dla uczniów gimnazjum Tarnowskiego na czas nauki szkolnej.

**44. Fundacya księdza Stawckiego** proboszcza w Szynwałdzie, 1 stypendyum na 75 zł. 27½ c. dla teologów, na czas studyów.

45. **Fundacya Sandecka**, utworzona przez mieszkańców b. obwodu Sandeckiego; jest 6 stypendyów, z tych 4 po 100 zł. 2 po 70 zł. wszystkie przeznaczone dla uczniów gimnazjum Sandeckiego na czas nauk szkolnych.

46. **Fundacya Fusoriusa Bartłomieja**; 3 stypendya po 15 zł. 43 1/2 c. dla młodzieńców rodem ze Sącza, Grybowa lub Kamionki pobierających nauki w uniwersytecie jagiellońskim, na cały czas nauk.

47. **Fundacya Janowskiego Amadeusza**, biskupa Tarnowskiego: 2 stypendya po 61 zł. 68 1/2 c. dla 2 ubogich uczniów, na cały czas nauk.

48. **Fundacya Nielepa z Nielepiec Andrzeja**: 1 stypendyum na 18 zł. 63 1/2 c. dla uczniów z rodziny fundatora, lub w braku tychże dla takich, którzy są rodem z Frydrychowic; na cały czas nauk.

49. **Fundacya Rzeszowska**. Utworzona przez szlachtę b. obwodu Rzeszowskiego; 1 stypendyum na 157 zł. 50 c. dla młodzieży szlacheckiej z b. obwodu Rzeszowskiego, na cały czas nauk.

50. **Fundacya Dyonizego Stanetti de Falkenfels**; 1 stypendyum na 5 zł. 25 c. dla uczniów gimnazjum Bocheńskiego na cały czas nauk gimnazjalnych. Zostaje pod zarządkiem dyrektora tego gimnazjum.

51. **Fundacya Wadowska**. Utworzona przez gminę miasta Wadowie i pod zarządkiem tejże: 1 stypendyum na 60 zł. dla młodzieńca rodem z Wadowie, pobierającego nauki w Lwowskiej szkole realnej

lub handlowej albo w 4tej klasie szkoły głównej w Wadowicach, na cały czas studyów.

52. **Fundacya Dra Adama Morawskiego** obywatela miasta Tarnowa; 1 stypendyum na 29 zł. 76 1/2 c. dla ucznia z rodziny fundatora lub będącego rodem z Tarnowa albo Rzeszowa; na cały czas nauk.

53. **Fundacya ks. Klarowskiego** proboszcza w Szywałdzie; 2 stypendya po 6 zł. 78 1/2 c. dla dwóch uczniów z rodziny fundatora, na cały czas nauk.

54. **Fundacya Szczepana Humberta**. Dochód roczny w sumie 661 zł. 85 c. przeznaczony jest dla uczniów mieszkających w bursie św. Barbary w Krakowie. Fundacya zostaje pod zarządkiem senatu akademickiego uniwersytetu Krakowskiego.

55. **Fundacya Sniadeckiego** profesora uniwersytetu Krakowskiego; 2 stypendya po 76 zł. 5 c. dla 2 uczniów wydziału filozoficznego, na czas studyów. Zostaje pod zarządkiem senatu uniwersytetu Krakowskiego.

56. **Fundacya Joanny hr. Leduchowskiej**; 1 stypendyum na 294 zł. 77 1/2 c. dla technika udającego się za granicę dla dalszego kształcenia; na lat 3. Zostaje pod zarządkiem senatu akademickiego uniwersytetu Krakowskiego.

57. **Fundacya profesora Jakubowskiego**; 1 stypendyum na 93 zł. 37 1/2 c. dla słuchacza medycyny, który napisze najlepszą rozprawę w którejkolwiek gałęzi tej umiejętności; na 1 rok. Zostaje pod zarządkiem senatu akademickiego uniwersytetu Krakowskiego. (C. d. n.)

## Dokumenta i dyplomy.

### Wieliczka. Rok 1447, 1505.

Król Aleksander Jagiellończyk, potwierdzając dokument króla Kazimirza Jagiellończyka Wieliczanom względem podwód wydany, przykazuje ich przy nim zachować.

1 In nomine Domini Amen Ad perpetuam rei memoriam Prouida  
 2 mortalium solercia, considerata rerum humanar(um) labilitate |  
 3 et diligencius reuoluen(do), q(uo)d illa que fiunt subtempore facili-  
 4 ter et vna cum fluxu temporis, euanescunt et e memoria ho(m)i(nu)m  
 5 depereunt, constituit ea l(ite)rarum presidio et testium annota-  
 6 c(i)on(e) | perhennare Proinde Nos **Alexander** dei gr(ati)a  
 7 Rex Polonie Magnux Dux Lithuanie Necnon terrarum Cracouie  
 8 Sandomirie Siradie Lancicie Cuiusue Russie Prussieq(ue) ac Cul-  
 9 men(sis) Elbingen(sis) | et Pomeranie d(omi)nus et heres etc.  
 10 Significamus tenore p(ræ)ncium quibus expedit vniuersis et sin-  
 11 gulis p(ræ)ntibus et futuris p(ræ)ncium noticiam habituris  
 12 Quomodo venien(tes) ad n(ost)ri et Consilia riorum n(ost)rorum  
 13 tunc nobiscum existencium p(ræ)nciam Consules Opidi n(ost)ri  
 14 **Wyliczka**, exhibuerunt coram nobis certum ip(s)orum priui-  
 15 legium, tenoris infrascripti Supplicaru(n)tq(ue) humil(ite)r | no-  
 16 bis vt illud de gr(ati)a et munificencia (nost)ra Regali confir-  
 17 mare Ratificare et approbare dignaremur Cuius quidem Priuilegy  
 18 tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis  
 19 **Kazimirus** dei | gr(ati)a Rex Polonie Magnusdux Lithuanie  
 20 Russie etc. Significamus tenore p(ræ)ncium quibus expedit vniuersis  
 21 Qu(omodo) Cives n(ost)ri **Wylicen(ses)** exhibitis l(ite)ris  
 22 Serenissimor(um) p(ri)ncipum olim d(omi)norum | Genitoris et  
 23 fr(atr)is n(ost)ror(um) carissimor(um) celebris memorie prede-  
 24 cessor(um) super libertate Dacionis poduodor(um) condicionali  
 25 ip(s)is concessa nobis humil(ite)r supplicaru(n)t vt iuxta contin-  
 26 nenciam clausulas et | condiciones in ip(s)is l(ite)ris expressas,  
 27 eosdem conseruare dignaremur vi(deli)ce(et) dum ibi in **Wye-**  
 28 **liczka** constitueremur in persona n(ost)ra, tunc pro coquina  
 29 n(ost)ra tantum currus et eques poduodorum | more tempore  
 30 Regis Kazimiri prefati tento et obseruato, aut incumbente ali-  
 31 qua notabili et pregnanti indigencia, seu necessitate dum se(ili-  
 32 ce)nt hostes vastarent Terras n(ost)ras q(uo)d deus auertat v(e)|  
 33 aliqua alia comune bonum Regni n(ost)ri necessitate seu oppor-  
 34 tunitate vrgente, ita q(uo)d sine eis fieri non posset, easdem  
 35 dare debent et tenentur, taliter et non alio modo Eciam queru-  
 36 lati sunt Q(uo)d crebr(is) | et continuis ip(s)orum equorum ad  
 37 poduodas dacionibus agrauantur, ita ut iam affirmant, non posse  
 38 habere equos in Ciuitate sua ad equitaturam valentes, maxime  
 39 autem per hoc asserunt | se grauari, quia procur(ator)es n(ost)ri  
 40 Cracouien(ses) occurrentibus poduodis. illas poduodas, quas de-  
 41 bent mittere in Bochnia, prout ab antiquo tenebatur, diuertunt  
 42 super **Wyliczkam** Cum ta(me)n **Wyliczka** iaceat  
 43 extra viam bochnen(sem) Et sit nobis damnosum duplices solu-  
 44 (er)e pecunias pro dictis equis poduodorum, qui ad vnum pos-

*W imię Pańskie amen. Na wieczną rzecz pamiątkę. Zabiegliwa śmiertelnych przenikliwość, zastanawiając się nad rzeczą ludzkich znikomością, i rozważając jak najpilniej, że wszystko co się w czasie dzieje, także razem z biegiem czasu przemija, i z pamięci ludzi wypada, zamierzyła sobie sprawy takie za pomocą pisma i świadków przytoczeniem utrwalać. Przeto My **Aleksander** z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę litewski, tudzież ziem krakowskiej, sądomirskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, kujawskiej, ruskiej i pruskiej, a chełmieńskiej, elbląskiej i pomorskiej **Pan** dziedziczny, oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim w ogóle i w szczególności, teraz i potem będącym, którzy o tem wiedzieć mają: Przed obliczem Naszem i Rad Naszych wówczas przy Nas będących Radzcy Miasteczka **Wieliczki** stanawszy, pewien przywilej osnowy niżej wypisanej przedłożyli i Nas w pokorze upraszali, abyśmy go z łaski i dobroliwości Naszej królewskiej zatwierdzić, pochwalić i usnać raczyli. Którego-to przywileju osnowa dosłowna taka jak następuje:*

***Kazimirz** z Bożej łaski Król Polski a Wielki Książę Litwy, Rusi itd. Oznajmiamy osnową niniejszego wszystkim, którym na tem zależy: Mieszczanie Nasi **wieliccy**, przedłożony listy Najjaśniejszych niegdy Panów, Rodzica i Brata Naszych najmilszych, sławnej pamięci Poprzedników, na warunkową wolność od dawania podwód sobie nadaną, upraszali Nas pokornie, abyśmy ich przy określeniach, rozdziałach i zastrogach w onych listach wyrażonych zachować raczyli: mianowicie, że gdybyśmy osobą swoją we **Wielicze** stanęli, w takim razie tylko dla kuchni Naszej zwyciężajem za wspomnianego Króla **Kazimirza** zachowywanym i przestrzegany, albo na wypadek jakiej konieczności osobliwszej i naglącej, gdyby na przykład — co niech Bóg odwróci — nieprzyjaciel ziem Nasze pustoszył, lub gdyby królestwa Naszego dobro albo inna korzyść jaka wymagały i nagliły tak iżby się obejść nie mogło, mają i obowiązani będą dawać wozy i konie podwodowe w ten a nie w inny sposób. Skarżyli się też, iż częstem a niestannem dostarczaniem koni do podwód tak są obciążeni, że już, jak twierdzą, w Mieście ich koni do jazdy zdalnych mieć nie można. Utrzymują zaś, iż najbardziej przez to są uciskani, że gdy podwoły się zdarza, **Wielkorządcy** krakowscy one podwoły, które do Bochni, jak dawniej było we zwyczaju, wyprawiać powinni, na **Wieliczkę** zwracają. Gdy zaś **Wieliczka** po za drogą bocheńską leży, a dla Nas uszczerbek, płacić podwójne pieniądze za owe konie podwodowe, które za jednę zapłatę mogą być godzone: przeto mając wzgląd na ich uniżoną*

15 sunt precium conueniri Vnde nos attendentes tam ad hu[m]iles  
 supplicacionem vi(deli)c(e)t et querelam ip(s)orum Vobis om(n)ib[us]  
 et singulis tam procur(ator)ibus generalibus Cracouien(sibus)  
 q(ua)m eciam Militibus Nobilibus et Nunctys n(ost)ris, quibus-  
 16 l(ibe)t p(ræ)sentibus req(ui)ren(do) habere volentes iniu(n)gi-  
 mus et mandamus Q(ua)t(i)nus predictos Ciues n(ost)ros **Wy-**  
 17 **licen(ses)** pro Equis poduodorum vltra premissa se(ilice)t pre-  
 ter arduas et pregnantes Regni n(ost)ri necessitates sicut | ho-  
 stium incursus aut pregnantes opportunitates totum Regnum con-  
 tingentes, nulla presumatis neq(ue) debeatis inquietare <sup>1)</sup> racione  
 Ty vero Generose Nicolae de Zakrzow Castell(a)ne Visli(cien(sis))  
 18 ac aly procu(rato)res n(ost)ri Cracouien(ses) generales, pro  
 temp(or)e existen(tes) Ex quo **Wyliczka** iacet extra viam  
 Bochnen(sem) non debeatis neq(ue) debetis poduodas diuertere  
 19 super eam, sed detis et apprecietis more | consueto et vobis  
 statuto directe in Bochnya et ita et non al(ite)r factur(i) pro  
 gr(ati)a n(ost)ra Harum quibus Sigillum n(ost)r(um) p(ræ)sen-  
 20 tibus est appensum testimonio l(ite)r(ar)um Dat(um) in **Pyotr-**  
**kow** fferia secunda p(ost) | ffestum Sancti Bartholomei pro-  
 xima Anno dom(in)i **Millesimo quadringentesimo qua-**  
**dragesimo septimo** R(e)l(ati)o Magnifici Petri de Seze-  
 koczini R(egni) P(olonie) ViceCanc(ellarii)  
 21 Quibus quidem supplicacionibus | tanq(ua)m iustis benigniter  
 a(n)nuentes Priuilegium preinsertum in om(n)ibus eius punctis  
 condicionibus et articulis app(ro)band(um) Ratificand(um) et  
 22 confirmand(um) duximus Approbamusq(ue) Ratificamus | et Con-  
 firmamus tenore p(ræ)sentium median(te) Decernen(tes) ip(su)m  
 robur perpetue firmat(at)is obtinere et propterea om(n)ibus quo-  
 23 rum interest et signanter Magnis procu(rato)ribus Castri Cra-  
 couien(sis) et **Wylicen(sis)** Bochnen(sis)q(ue) Zuppar(um)  
 Zupparys nu(n)c et pro tempore existentibus Ceterisq(ue) Mili-  
 24 tibus Nobilibus et Nunctys n(ost)ris quibusl(ibe)t p(ræ)sentibus  
 requiren(do) Mandamus strictius precipien(do) Q(ua)t(e)nus eos-  
 25 d(em) | Opidanos **Wylicien(ses)**, secundum condiciones  
 clausulas et articulos in Priuilegio ip(s)orum premissis contentas  
 conseruetis et quil(ibe)t v(est)r(um) conseruet perpetuo In cuius  
 26 rei testimonium | Sigillum n(ost)r(um) p(ræ)sentibus est sub-  
 appensum Actum **Cracouie** fferia tertia ffesti Sancti Jeronimi  
 Anno dom(in)i **Millesimo quingentesimo quinto** Regni  
 27 vero n(ost)ri anno quarto P(ræ)sentibus | R(e)uerendissimis et  
 Reueren(dis) in Chr(ist)o p(at)ribus dom(in)is Andrea Gneznen-  
 (sis) et Primate Bernardino Leopoliensis Archiep(iscop)is Jo-  
 28 hanne Cracouien(sis) Johanne Poznaniensis Eec(les)ia-  
 rum | Ep(iscop)is et Regni n(ost)ri Vicecancellario Nec-  
 non Magnificis Venerabili et Generosis Johanne de Thar-  
 29 now Cracouien(sis) Petro Mysschkowski de Myrow Lan-  
 cicien(sis) Johanne de Tharnow | Russie Nicolao de Curozwanki  
 Lublinen(sis) et Stanislao Kmytha de Wysehnyez Belzen(sis) Pa-  
 30 latinis Jakobo Syekliczki Woynicien(sis) Johanne Jordan de Zacli-  
 czyn Byecen(sis) Petro Schaffra|nyecz de Pyesschkowa Skala Vi-  
 31 sliciensis <sup>2)</sup> et Stanislao de Młodziejowicze Radomien(sis) Castel-  
 lanis Stanislao de Chodecz Marschalco Johanne de Lassko Can-  
 cellario et Jacobo de Schydlowyecz | Thezaurario Regni n(ost)ri  
 Stanislao <sup>3)</sup> Jaroczki Marschalco et Stanislao Schaffranyecz  
 de Pyesschkowa Skala Succamerario Curie n(ost)re Ceterisq(ue)  
 31 q(ua)mpluribus Dignitarius Officialibus et | Curien(sibus) n(ost)ris  
 Sincere fidelibus <sup>4)</sup> nobis dilectis. Dat(um) per manus <sup>5)</sup> prefati  
 Reueren(di) in Chr(ist)o p(at)ris dom(in)i Mathie Ep(iscop)i Pre-  
 mislien(sis) et Regni u(ost)ri ViceCancellary Sincere Nobis dilecti  
 R(e)l(ati)o eiusdem Reueren(di) in Chr(ist)o p(at)ris domini  
 Mathie | Ep(iscop)i Premislien(sis) et Regni Polonie ViceCancellary  
**Mathias Drzewicki** Ep(iscop)us et ViceCancellarius <sup>6)</sup> s(ub)s(cri)pt(sit)

Napisy na odwrotnej stronie:

Nro. 20.

De Poduodis non dandis

A(nno) 1409 <sup>7)</sup>

Nro. 6.

Wiernie według oryginału pergaminowego, w kilku miejscach poplamionego albo dziurawego i wypełnionego. Długość jego mierzy u góry 560, u dołu 570, z lewej 285, z prawej 287 milimetrów. Zagubiona pieczęć wisiała u niego na sznurkach.

prośbę i skargę, Wam wszystkim razem i s osobna, tak Wielko-  
 rządcom krakowskim, jako też Wojskowym, Szlachcie i jakim-  
 kolwiek posłańcom Naszym zalecamy i rozkazujemy niniejszem,  
 żądając i chcąc to mieć, abyście nad to co się przersekło, to  
 jest oprócz trudnych i nagłych królestwa Naszego konieczno-  
 ści, jakeimi są naprzykład najście nieprzyjaciela lub nagła po-  
 trzeba całego państwa dotykająca, nie ważyli się i nie ośmie-  
 lali, Mieszczan Naszych **wielickich** pod żadnym pozorem o  
 konie podwodowe niepokoić. Ty zaś rodowity Mikołaju z Za-  
 krzowa, Kasztelanie wiślicki, i wy inni Wielkorządcy Nasi  
 krakowscy pod ten czas będący dla tego, że **Wieliczka** po  
 za drogą bocheńską leży, nie macie i nie powinniście podwód  
 na nią zwracać, lecz dawajcie i ocenijcie według przyjętego  
 a Wam przepisanego zwyczaju wprost do Bochni. I tak a nie  
 inaczej postępować macie dla łaski Naszej. Ku świadectwu  
 czego pieczęć Nasza u niniejszego listu zawieszona. Dano  
 w **Piotrkowie**, w poniedziałek po święcie świętego Bartło-  
 mieja najbliższy, lata Bożego **Tysiącznego Czerzechset-**  
**niego Czerdziesiątego Siódmego**. Referat Wielmożnego  
 Piotra ze Szczekocin, Podkanclerzego Królestwa polskiego.

Do których-to próśb jako słusznych łaskawie się przy-  
 chylając, powzięliśmy usnać, przyjąć i potwierdzić przywilej  
 wyżej zamieszczony, jakoż uznajemy go przyjmujemy i potwier-  
 dzamy osnową niniejszego we wszystkich szczegółach, orzecz-  
 niach i częściach z tem postanowieniem, iż ma być we wiecznej  
 mocy i wadze. Dla tego wszystkim, których się to tycze, a mia-  
 nowicie Wielkorządcom zanku krakowskiego, Żupnikom żup  
**wielickich** i bocheńskich teraz i potem będącym, także wszy-  
 stkim Wojskowym, Szlachcie, i jakimkolwiek Wysłannikom Na-  
 szym rozkazujemy niniejszem żądając i jak najostrzej przyka-  
 zując, abyście Mieszczan **wielickich** przy określeniach, zastro-  
 gach i szczegółach w przytoczonym wyżej przywileju zawartych  
 zachowali i każdy z was zachował po wieczne czasy. Na świad-  
 ectwo czego pieczęć Nasza u niniejszego zamieszona. Działo  
 się w **Krakowie** we wtorek po święcie świętego Hieronima  
 lata Bożego **Tysiącznego Pięćsetnego Piątego**, a  
 w czwartym królestwa Naszego, w przytomności Najprzewieleb-  
 niejszych i Przewielebnych w Chrystusie Ojców Księży An-  
 drzeja gnieźnieńskiego i Prymasa, Bernardyna lwowskiego,  
 Arcybiskupów Jana krakowskiego, Jana poznańskiego a Pod-  
 kanclerzego koronnego, Biskupów; tudzież Wielmożnych, Czcio-  
 godnych i Rodowitych: Jana z Tarnowa krakowskiego, Piotra  
 Myszkowskiego z Mirowa łęczyckiego, Jana z Tarnowa ruskie-  
 go, Mikołaju z Kurozwek lubelskiego i Stanisława Kmity z Wi-  
 śnicza bełskiego, Wojewodów; Jakóba Sieklickiego wojnickiego,  
 Jana Jordana ze Zakliczyna bieckiego, Piotra Szafranca  
 z Pieskowej Skąły wiślickiego i Stanisława z Młodziejowic  
 radomskiego, Kasztelanów; Stanisława z Chodca Marszałka,  
 Jana z Łaska Kanclerza i Jakóba ze Szydłowca Podskarbie-  
 go królestwa Naszego; Stanisława Jarockiego Marszałka i  
 Stanisława Szafranca z Pieskowej Skąły Podkomorzego na-  
 dwornego, tudzież bardzo wielu innych Dostojników, Urzęd-  
 ników i Dworzan Naszych szczerze Nam wiernych i miłych.  
 Dano przez ręce wspomnianego Przewielebnego w Chrystusie  
 Ojca Księdza Macieja Biskupa przemyskiego a Podkanclerzego  
 koronnego szczerze Nam miłego.

Referat tegoż Przewielebnego w Chrystusie Ojca Księdza  
 Macieja Biskupa przemyskiego a Podkanclerzego koronnego.

**Maciej Drzewicki** Biskup i Podkanclerzy podpisał.

Liczba 20.

O niedawaniu podwód.

Roku 1409 <sup>7)</sup>.

Liczba 6.

Wolański Franciszek Ksawery.

<sup>1)</sup> W oryginale jest „inequitare“ a toli w pierwotnym dokumencie z r. 1447 stoi „inquietare“ i ten odpowiedni. — <sup>2)</sup> Tylko pierwsza litera V widoczna, reszta wydarta i wypełniona. — <sup>3)</sup> W miejscu pierwszych trzech liter dziura. W Niesieckim między Marszałkami nadwornymi przechodzi tylko Jan Jarocki pod latami 1506, 1512 i 1515. — <sup>4)</sup> Trzy ostatnie litery tylko pozostały. — <sup>5)</sup> Trzy ostatnie litery znikły. — <sup>6)</sup> Z powodu dziury i lyszyny już tylko pierwsza głoska widoczna. — <sup>7)</sup> Mylnie.